Nr. 11 (1839) Warszawa, Sobota 13 stycznia 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 5200.—
bez odnoszenia	„ 4600.—
na prowincji miesięcz.	5200.—
Zagranicą	„ 8000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	Mk. 500
Nekrologi	„ 200
zwyczajne	„ 200
drobne za jeden wyraz	„ 100

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 200 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

W niedzielę dnia 14 stycznia o godzinie 12 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa Krakowskie-Przedmieście 66, odbędzie się WIEC w sprawie wyboru do Kasy Chorych m. st. Warszawy. Przemawiać będą tow. tow. posłowie Gardecki i Jaworowski, Hartleb, Szczypiorski i inni.

Groźna faza sporu o odszkodowania.

Papież w swojej encyklice, wydanej na Boże Narodzenie, stwierdził, że niema dziś na świecie prawdziwego pokoju, że traktaty rzekomo pokojowe są tylko strzępkiem papieru, natomiast między państwami i narodami wre zaciekła walka, grożąca nowemi katastrofami. Mówiąc nawiasem, na tę encyklikę papieską nasza prasa „chrześcijańska“ wcale nie raczyła zwrócić uwagi, zapewne dlatego, że Papież ostro karci w niej nacjonalizm, nie liczący się zgoła z prawami innych narodów prócz swego.

Rozbicie konferencji paryskiej i w ślad za tem idące zarządzenia wojskowe Francji przeciwko Niemcom są smutną ilustracją powyższych twierdzeń Encykliki papieskiej. To, co się dzieje w Zagłębiu Ruhry, nie jest wprawdzie wojną, bo do wojny potrzeba dwóch stron, a Niemcy wojny prowadzić dziś nie mogą. Ale jest to najwyższe napięcie wrogiego stosunku między dwoma państwami, państwem — wierzycielem i państwem — dłużnikiem, jest to wyprawa zbrojna celem zmuszenia dłużnika do wypełnienia zobowiązań.

Od czasu podpisania Traktatu wersalskiego sprawa odszkodowań niemieckich, oznaczenia ich wysokości, oraz form i terminów płatności, nie schodziła z porządku dziennego. Odbyła się w tej sprawie niezliczona ilość konferencji sojuszniczych, oraz konferencji z Niemcami. Na konferencjach tych przedewszystkiem przejawiał się antagonizm między Anglją i Francją w stosunku do sprawy traktowania Niemców. Po długich i mozolnych rozprawach pobierano wprawdzie kompromisowe uchwały, ale to do niczego nie prowadziło. Anglja bowiem stała na stanowisku, że Niemców do płacenia przymuszać nie można, poderwałoby to bowiem odbudowę ich gospodarki. Z drugiej jednak strony Niemcy, po części pod wpływem wielkich kapitalistów i obozu nacjonalistyczno-odwetowego, po części licząc na opiekę Anglji, coraz wyraźniej i jaskrawiej przejawiały swoją niechęć do płacenia odszkodowań. Aż wreszcie, wobec szalonego spadku waluty niemieckiej — co było w znacznej mierze dziełem wielkiego kapitału niemieckiego, tak samo jak dziełem naszego kapitału był spadek marki polskiej! — Niemcy oświadczyły, że „tymczasem“ wogóle nic płacić nie mogą, natomiast Ententa ma im dopomódz w pozyskaniu wielkiej pożyczki zagranicznej.

Otóż Francja w tej sytuacji postawiła zasadę: zgadzamy się na moratorjum dla Niemiec (to jest na odroczenie spłat), ale musimy mieć zabezpieczenie materjalne, aby Niemcy zmusić do płacenia. Zabezpieczenie to ma polegać na ściąganiu na rzecz funduszu odszkodowań 20 proc. dochodów z wywozu węgla z okręgu Ruhry, na ściąganiu dochodów z domen państwowych i lasów w tym okręgu, oraz na terytorjum okupowanem i t. p.

Jak wiadomo, konferencja paryska rozbiła się głównie z tego powodu, że Anglja nic słyszeć nie chciała o takich „zastawach“ przymusowych. Ponieważ zaś jednocześnie komisja odszkodowań stwierdziła (przeciwko głosowi Anglji), że Niemcy zawiniły niedostarczeniem Francji odpowiedniej ilości drzewa i węgla (jak to nakazuje traktat wersalski), Francja postanowiła działać energicznie. Stąd jej wyprawa do Zagłębia Ruhry celem nałożenia ręki na wielki kapitał tej niezmiernie bogatej części Niemiec.

Nie ulega wątpliwości, że znacznej części „Bloku narodowego“, który obecnie rządzi Francją, uśmiechałoby się zajęcie tego Zagłębia na stałe lub przynajmniej oderwanie go od Niemiec. Nacjonalizm i imperjalizm francuski snuł i snuje dotychczas — pomimo niepowodzeń — „wielkie“ plany przeciwstawienia Państwu niemieckiemu w takiej czy innej formie Nadrenji, Bawarji i t. p. Więc i z obecną wyprawą łączy się niebezpieczeństwo, że nacjonalizm francuski będzie działał w tym kierunku, iż zrozumiałe dążenie Francji do otrzymania odszkodowań będzie starał się wypaczyć w dążenie zaborcze.

Należy jednak stwierdzić, że olbrzymia większość narodu francuskiego zaborów jawnych czy zamaskowanych nie chce i bezwzględnie chce pokoju. Naród więc francuski łatwo by położył kres tajnym planom nacjonalistów i imperjalistów swoich, gdyby nareszcie sprawa spełnienia przez Niemców ich zobowiązań przyjęła obrót pomyślny.

Czy wyprawa francuska pod tym względem się „opłaci“ — trudno powiedzieć. Niemcy niewątpliwie będą stawiali bierny opór i będą się starali o to, by „zastawy produkcyjne“—jak Poincaré nazwał owe zabezpieczenia — okazały się jaknajmniej produkcyjnemi...

Sytuacja tedy ze wszech miar jest niebezpieczna i grozi poważnemi zawikłaniami. Obecny Rząd niemiecki — „centrowy“ z wyraźnem pochyleniem się ku prawicy— nie daje rękojmi, że okaże w stosunku do Francji dobrą wolę. Wytworzyć się więc może sytuacja „nieprzejednana“, przy której Niemcy nie będą wprawdzie prowadziły wojny, bo do tego sił nie mają, ale faktycznie nie będą się czuły związane traktatem wersalskim.

Stan niepewności, zaostrzenia stosunków wzmógłby się jeszcze bardziej w całej Europie, zwłaszcza że Rosja sowiecka skorzystać może z pięknej sposobności, aby działać po swojemu dla jeszcze większego zawichrzenia stosunków.

Położenie jest tedy bardzo poważne i ciężkie. Obowiązkiem polityki polskiej jest zachować wielką czujność i rozwagę i nie pozwolić się wplątać w jakąkolwiek awanturę wojenną.

Zatarg francusko-niemiecki.

Rządy francuski i belgijski wystosowały do rządu niemieckiego jednobrzmiące noty, w których powołują się na fakt uchybienia Niemiec w dostawach węgla i zawiadamiają o obsadzeniu zagłębia Ruhr. Noty zastrzegają się, że rządy francuski i belgijski nie myślą obecnie o dokonaniu „operacji 'militarnej“, ani o obsadzeniu „natury politycznej“, lecz idzie im o to, żeby wydobyć od Niemiec wypełnienie zobowiązań traktatowych.

Noty wyliczają zakres upoważnień komisji kontrolującej, na której usługi musi być oddany cały aparat administracyjno-gospodarczy zagłębia. Noty grożą ciężkiemi karami za uchylanie się, lub przeciwdziałanie zarządzeniom komisji.

Najważniejszą czynnością komisji ma być kontrola działalności Syndykatu węglowego, podziału węgla i t. p.

Tymczasem Syndykat ten jeszcze przed wkroczeniem wojsk francusko-belgijskich do Zagłębia wycofał się i przeniósł swą działalność do Hamburga, zabierając ze sobą wszelkie akta i dokumenty.

Syndykat węglowy miał za zadanie regulację i powiększenie produkcji węglowej. Syndykat na zasadzie ustawy o gospodarce społecznej nie jest organizacją prywatną. Ale sfery przemysłowe niemieckie, które od początku istnienia Syndykatu niechętnie się doń odnosiły, mimo że Syndykat w drobnej tylko mierze służył interesom powszechności, chcą wyzyskać chwilę obecną, by wogóle rozwiązać Syndykat, przeciwko czemu występuje „Vorwärts“.

***

Rada Zarządzająca międzynarodówki amsterdamskiej zajmowała się 8 i 9 b. m. sprawą grożącej okupacji zagłębia Ruhr. Referowali Thomas (Anglja), Jouhaux i Leipart. Uchwalono jednomyślnie dążyć do ogłoszenia światowego protestu robotników. Sekcje narodowe międzynarodówki mają natychmiast domagać się, aby sprawa odszkodowań została rozwiązana drogą rozjemstwa Ligi Narodów, lecz nie przez zastosowanie środków, mogących doprowadzić do zupełnego chaosu w Europie. Członkowie Rady Zarządzającej mają niezwłocznie skomunikować się z organizacjami poszczególnych krajów i przygotować je do przyjęcia odpowiednich uchwał, zgodnie ze stanowiskiem władz kierowniczych.

Listy z Paryża.

Wśród komunistów.

Największy wróg francuskiego komunizmu nie mógł wymyślić dlań straszniejszego ciosu, jak ten, jaki sami komuniści sobie zadali. Tragiczna farsa komunistyczna, której etapy od kongresu w Tours przesuwałem przed waszemi oczami, doczekała się spodziewanego epilogu; to jest nowego rozproszkowania tej partji.

I czyż mogło być inaczej? Bolszewizm we Francji był zbudowany na kruchej podstawie. Czuli to dobrze moskiewscy demagodzy i dlatego 21 przykazań, ogłaszanych przez nich na wszystkie strony świata, a bez których „nie masz zbawienia proletarjatu“, mogły nie być ściśle stosowane przez Francuzów, Moskwa bowiem miała nadzieję, że zwolna, przy pomocy oddanych sobie reprezentantów francuskich, uczyni z komunizmu francuskiego „Agencję moskiewską“, jak dziś to określił jeden z wielu odszczepieńców od bolszewizmu. Widząc jednak, że ta francuska „partja mas proletarjackich“, jak siebie nazywali komuniści francuscy, posiada tyle odrębnych tendencji, tyle reformistycznych pozostałości, jak np. kult Jaurès'a, tyle krytycyzmu względem Moskwy i taki brak ślepego posłuszeństwa, nawet wobec samego Borisa Suwarina (właściwe nazwisko Liwszyc), ambasadora Kremlu we Francji, i tyle niezrozumienia dla jednolitego frontu (niektórzy komuniści francuscy komentowali go bowiem tak, jak zwykli socjalistyczni zdrajcy, widząc w tem tylko nowe zakładanie bolszewickich komórek, lub co gorsza, zdradę haseł bolszewickich, uprzednio głoszących, by nie wchodzić w żaden kontakt z trędowatym socjalizmem i t. d. i t. d.), demagodzy moskiewscy przekonali się, że na całość i jednolitość ruchu komunistycznego we Francji liczyć nie mogą. Przekonali się, że w komunizmie francuskim zadużo jest rozpanoszonego indywidualizmu, posuniętego do tego stopnia, że nieraz wielu komunistów francuskich mawiało, że „dobre są „sowiety i ich przykazania dla głupich mas moskiewskich“ — a nie dla francuskich komunistów, o których wiemy, że gotowi byli wymyślać na reformizm socjalistyczny (co było, jak dotychczas, ich głośnym aktem rewolucyjnym i jedynym sposobem przypodobania się Moskwie), a leniwie i z oporem kroczyli za moskiewskimi półbożkami.

Wobec takiej sytuacji Moskwa musiała zaniechać nowych ustępstw i ostatecznie pogodzić się z tem, że z tych „pseudobolszewików“ nie da się jej zrobić ślepych agentów Bolszewji; postanowiła też poprzestać na cielęco posłusznych komunistach (jak Cachin, redaktor „Humanité“) i zastosować do nich nietylko zawieszone 21 przykazań, ale dodać nowe — jak zakaz należenia do lóż masońskich i do Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, oraz nakaz przyjmowania do rozmaitych urzędów 9% robotn., a 1% tylko inteligentów. Te 9% jest obliczone na tępe posłuszeństwo Bolszewji i demagogiczne schlebianie robotnikom. Następnie, narzucenie wbrew postanowieniu kongresu francuskiego, Borisa Suwarina — na redaktora „Bulletin Comuniste“ i Amedeusza Dunois na współredaktora „Humanité“; odkomenderowanie Frossarda — do Moskwy (dokąd mu się jakoś nie chce jechać i dziś już zapewne też poda się do dymisji) — to wszystko, jak piorun, spadło na neo-komunistyczne głowy.

Po 4 kongresie komunistycznym w Moskwie posypały się dymisje, jak z rogu obfitości. Wyrzucono z „Humanité” Pioche'a, znanego literata, Paul Louis, Ernesta Lafonta. Z dotychczasowej śmietanki zwolniono zwykłą serwatkę, którą jaknajprędzej należy... wylać. Świetny satyryk, bardzo indywidualny i anarchizujący pisarz komunistyczny Meric, często podrwiwujący z jego „Suwari - bóstw” — został również zaproszony do... opuszczenia „Humanité”, jak i najlepszy rysownik satyryczny Gamier. Niezależnie od tego, zaczęły masowo napływać dobrowolne „dymisje”, jak np. całej sekcji Marsylji, czy to z powodu zakazu należenia do Lóż Masońskich i Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, czy też dlatego, że wogóle dość już mieli tej blagi bolszewickiej, głównie jednak za wystąpienie militarysayczne Bucharina, pozwalające na sojusz militarny nawet z państwami burżuazyjnemi, jeżeli to jest w interesie Bolszewji, a na co się zgodziła większość delegacji francuskiej w Moskwie.

W chwili tak groźnej dla pokoju, jak obecna, gdy wszystkie siły proletarjackie powinny być wytężone przeciw wszelkim militarystycznym ekscesom, do czego nawołuje francuska partja socjalistyczna i synkykaliści, hasło specjalnego militaryzmu bolszewicko - burżuazyjnego, rzucone dziś przez tych, którzy głoszą ciągle „antymilitaryzm” (zachowując go zresztą u siebie), było tak wyzywająco cyniczne, że wywołało silny protest u wielu francuskich komunistów, zakończony wystąpieniem ich z partji. Francuski kongres komunistyczny, który ma odbyć się 21 stycznia, będzie dalszym ciągiem czyszczenia tej nieszczęsnej dla proletarjatu partji, powstałej chyba po to, by wzmogła się kapitalistyczna burżuazja przez rozbicie socjalizmu i syndykalizmu francuskiego. Komunistyczny kongres syndykalistyczny we Francji zapowiada się również rozkładowo. Tworzenie się coraz nowych organizacji — po za bolszewickiemi i socjalistycznemi, jest na porządku dnia, ale jest także faktem, że do starej partji, jak ogłasza „Populaire”, wracają już nietylko jednostki, ale i całe sekcje.

Rozreklamowany komunizm francuski, nawet przed ostatecznem rozbiciem liczył już tylko 45.000 członków, francuska zaś partja 50.000.

Jules Blanc, jeden z wybitnych komunistów, którzy obecnie wystąpili z partji, między innemi tak pisze w swej deklaracji (w której niedawną swą organizację nazywa „partją kastratów”), zwracając się do Freinta, Cachina, Suwarina, Bouthonniera i Dunois:

„I cóż mówicie do tej $1/10$ części inteligentów? Cóż to za robienie różnicy ordynarnej i obelżywej. Czyż inteligentny robotnik jest 10 razy mniej wart od rękodzielnika? Powiadam, że jedni i drudzy są siebie warci i współpraca ich jest niezbędna dla harmonji produkcji. Ale powiedzcie, komisarze narodu, dlaczego nie ustępujecie swoich miejsc robotnikom Petrogradu lub Moskwy? W jakich to fabrykach pracowali Freint, Suwarin, Bouthonnier, Amadeusz Dunois, Cachin i inni? Dlaczego ci ludzie spełniają funkcje, które należą się po IV kongresie — robotnikom fabrycznym? Potrzeba przecież pewnej logiki a wy jesteście w zupełnym chaosie?

Szczęśliwy Amedeusz Dunois pisze, że Verfeuil, Barabont, Jules Blanc, Ferdynand Faure (dotychczasowi wybitni członkowie partji) nie zrozumieli, co to jest komunizm i dobrze, że poszli sobie do djabła! Szczęśliwy, bo on zrozumiał, że pojęcie komunizmu moskiewskiego oznacza ślepe posłuszeństwo — demagogom kremlińskim — i możność wzięcia za łeb swych niedawnych przeciwników, jak pokornego i pogardy godnego Cachina, którego też darzą pogardą nietylko socjaliści, ale i komuniści.

Nas tylko dziwią te spóźnione epistoły Blanców, Torresów, Faurów i t. d. jakgdyby to, co się dziś stało, nie było konsekwentnym rezultatem całej polityki sowieckiej we Francji, przed którą przestrzegali ich dawno socjalistyczni towarzysze.

Za wysługi Moskwie, towarzyszy im dziś na odjezdnem zjadliwy śmiech Suwarinów, i Rappaportów — emisarjuszy moskiewskich.

Oby tylko uzdrowienie socjalistyczne tych dawnych towarzyszy było szybsze, niż ich neo-komunistyczna choroba.

Hieronimko.

Paryż, 3 stycznia 1923 r.

„Czerwona interwencja”.

Na czwartym kongresie międzynarodówki komunistycznej, odbytym w listopadzie i grudniu r. ub. w Moskwie, Bucharin wygłosił referat w sprawie programu komunistycznego, w którym poruszył także sprawę militarnej interwencji Sowietów w sprawach europejskich. Wywody Bucharina, dotyczące tego zagadnienia są niezmiernie charakterystyczne i jaskrawo stwierdzają to, co nieraz pisaliśmy o militaryzmie sowieckim i jego dalekosiężnych planach.

Bucharin mówił co następuje:

„Zasadniczo niema żadnej różnicy między *pożyczką zewnętrzną a sojuszem militarnym.* Twierdzę, żeśmy już dość silni, aby módz zawrzeć *sojusz z tym lub owym rządem burżuazyjnym, by następnie z pomocą jednego państwa burżuazyjnego obalić inne państwo burżuazyjne.* Jest to dla nas sprawa czysto strategicznej i taktycznej celowości i należy ją w programie naszym wyświetlić. *Jeżeli przyjmiemy, że zawarty został sojusz militarny z państwem burżuazyjnem, to obowiązkiem towarzyszy wszystkich krajów jest uczynić, co do nich należy, by zapewnić zwycięstwo sprzymierzonym.*

...Inną sprawą taktyczną, którą musimy się zająć, jest *prawo do czerwonej interwencji.* Podług mnie, jest to sprawa rozstrzygająca dla wszystkich partji komunistycznych. Cały świat mówi o „czerwonym militaryźmie”. Jest koniecznością, byśmy *uznali prawo każdego państwa proletarjackiego do czerwonej interwencji* (Radek woła: Jesteś pułkownikiem honorowym, dlatego tak mówisz!). Czytamy w Manifeście Komunistycznym, że proletarjat musi zdobyć świat. Otóż celu tego nie osiągnie się rękami, zdobnemi w rękawiczki, lecz dojść do tego celu można tylko z pomocą *bagnetów i karabinów.* Rozszerzanie systemu, tworzącego podstawę wszelkiej armji czerwonej, jest równoznaczne *z rozszerzaniem socjalizmu,* z powiększaniem rewolucyjnej siły proletarjatu. Prawo do czerwonej interwencji jest w pewnych okolicznościach sprawą czysto techniczną, o ile właśnie wyłania się możliwość takiej interwencji...

„Międzynarodówka komunistyczna uznaje wyraźnie prawo republik proletarjackich do polityki interwencji w interesie wyzyskiwanych i uciskanych. Także sprawa *obrony ojczyzny* ma dziś zupełnie inne oblicze, aniżeli przy wybuchu wojny, przed powstaniem państwa proletarjackiego. Przedewszystkiem jest obowiązkiem proletarjatu wszystkich krajów bronić tego jednego państwa proletarjackiego i współdziałać przy rozpowszechnianiu zasad tego państwa, gdyż w ten sposób rozszerza się zasady rewolucji międzynarodowej.

Ponieważ zasadniczo nic nie można mieć przeciwko zawieraniu sojuszów między państwami burżuazyjnemi a proletarjackiemi, przeto odpowiedź na pytanie, jakie stanowisko należy zająć wobec wybuchu wojny, winna być ta, że każdy poszczególny wypadek należy rozpatrywać zosobna i rozstrzygać zgodnie z zasadą celowości”.

Nie wiemy, czy kongres powziął uchwałę w myśl wywodów powyższych Bucharina. Nie ulega jednak wątpliwości, że Bucharin szczerze odsłonił to, o czem dyplomaci sowieccy w rodzaju Radka wolą milczeć. Wprawdzie Lenin w mowie swej na zebraniu komitetów fabrycznych w dn. 2 listopada powiedział m. in.: *„Dokoła gadanina próżna i zbędna, ciągłe przeżuwanie oklepanych frazesów, modnych za czasu wojny domowej... Przecież cała Rosja przedstawia cmentarzysko fabryk i zakładów przemysłowych. Przecież cmentarz ten należy wskrzesić do życia, a to się da zrobić tylko przez pracę... Pora zarzucić przeżuwanie młócki rewolucyjnej. Ratunek Rosji — powtarzam — w pracy. Czas zabrać się do roboty, a nie wzniecać chaos w mózgach ułnych słuchaczów”...*

Ale Lenin z powodu choroby coraz mniej zajmuje się polityką. Zresztą obecne groźne położenie międzynarodowe dodaje wagi słowom Bucharina. Z tego punktu widzenia nie można ich lekceważyć. Poglady Bucharina są cynicznem wezwaniem robotników europejskich do *zdrady własnego kraju* na rzecz polityki zagranicznej Rosji sowieckiej i jej burżuazyjnych sprzymierzeńców!

Program „czerwonej interwencji” kryje w sobie niebezpieczeństwo nowych wojen i staje w poprzek usiłowaniom pokojowym socjalistów.

Wśród socjalistów francuskich oświadczenia Bucharina wywołały wielki niepokój. Dopatruja się w jego wywodach groźby sojuszu militarnego Sowietów z Niemcami, przyczem Moskwa żądałaby od robotników francuskich, aby czynnie poparli Niemcy przeciwko Francji!

21-go maja międzynarodowy kongres zjednoczeniowy socjalistów.

Komitet z 10 osób wyłoniony przez obie międzynarodówki socjalistyczne w celu przygotowania kongresu zjednoczeniowego obradował — jak donosiliśmy już — w Kolonji dn. 5 i 6 b. m. W wyniku obrad opracowano obszerną odezwę do socjalistycznych partji wszystkich krajów. Na wstępie odezwa wskazuje na ciężkie położenie klasy robotniczej z powodu rozbicia organizacyjnego i na wzrastające dążenie ku zjednoczeniu pod naciskiem życia samego. Jasną jest jednak rzeczą, że jedna międzynarodówka socjalistyczna, oparta na jedności programowej i obejmująca cały proletarjat uświadomiony, urzeczywistni się tylko drogą długiej i wytężającej pracy.

Dalej odezwa przypomina, że w czasie wojny i w pierwszych latach po zawarciu pokoju zarysowały się wśród socjalistów daleko idące różnice w poglądach na metody działania i widoki rozwoju rewolucyjnego. Obecnie jednak znajdujemy się w takich warunkach polityczno-ekonomicznych, że na miejscu różniczkowania się klasy robotniczej wyrasta konieczność skupiania szeregów robotniczych wobec wzrastającej ofensywy reakcji i kapitału.

Stają temu na przeszkodzie komuniści, którzy czynią wszystko, by zamiast jednoczyć, rozbijać organizacje robotnicze. Wobec taktyki komunistycznej zbyteczną jest rzeczą przesądzać, czy zjednoczenie całego proletarjatu dojdzie do skutku wtedy, gdy komuniści porzucą swe metody dotychczasowe, lub dopiero po zaniku partji komunistycznych, jaki stwierdzić już można w niektórych krajach.

Narazie tedy nie pozostaje nic innego, jak zwołać kongres międzynarodowy socjalistycznych partji robotniczych.

Komitet wyznacza początek kongresu na *dzień 21 maja r. b. w Hamburgu* (gmach związków zawodowych, Besenbinderhof 57, w pobliżu dworca głównego) o godz. 10-ej przed poł. Kongres potrwa prawdopodobnie 6 dni.

Tymczasowy porządek dzienny obrad przewiduje: 1) pokój imperjalistyczny i zadania klasy robotniczej, 2) walka miedzynarodowa przeciwko międzynarodowej reakcji, 3) akcja socjalistycznych partji robotniczych na rzecz 8-godz. dnia pracy i międzynarodowych reform społecznych, 4) organizacja proletarjatu międzynarodowego.

W końcu marca Komitet ogłosi własne wnioski do powyższych punktów porządku dziennego, jakoteż wnioski ze strony różnych partji, nadeszłe do dn. 10-go marca pod adresem Tom Shaw (25, Victoria Street, London, S. W. 1), lub Fryderyk Adler (Wiedeń, V, Rechte Wienzeile 97).

Pod te same adresy i do tej samej daty należy przesłać przybliżoną liczbę delegatów. Komitet postanowił, że jeden delegat przypada na 2.000 członków, przyczem liczba delegatów jednej partji nie może przekroczyć 50.

W końcu odezwa twierdzi, że odbudowa międzynarodówki dokonać się może na drodze przystosowywania się wzajemnego partji socjalistycznych. Międzynarodowa organizacja klasy robotniczej nie może więc w chwili powstawania być wynikiem jednomyślności zasad wszystkich reprezentowanych partji, lecz jest jedną z najważniejszych przesłanek dla osiągnięcia tej jednomyślności. Komitet ogranicza się do wytknięcia tych punktów podstawowych, które są nieodzowne dla współpracy partji socjalistycznych. (Punkty te podaliśmy przed kilku dniami w „Robotniku”).

Chjena za rusyfikacją kresów.

Kto się przygląda bliżej naszemu życiu publicznemu na kresach północno i południowo-wschodnich, tego musi uderzyć fakt dziwnego konserwowania przez nasze władze wpływów żywiołu rosyjskiego. W poszczególnych ośrodkach kresowych, zwłaszcza na Wołyniu, poniekąd zaś i na kresach polsko-białoruskich, naleciałości rosyjskie panoszą się w dalszym ciągu. Niekiedy ma się wrażenie, że się jest w kraju iście rosyjskim, chwilowo okupowanym przez władze polskie. które w swym lojaliźmie wobec poprzednich okupantów idą tak daleko, że się boją naruszyć cośkolwiek z ich „stanu posiadania”.

Niewiadomo po co i dla kogo zakładane są gimnazja rosyjskie w kraju gdzie ludności rosyjskiej poza czasową emigracją wcale niema. Zakładane są one nawet nie dla zrusyfikowanych Żydów, bo oto w takiem Równem na Wołyniu Żydzi zdobyli się na własne gimnazjum *żydowskie z polskim* językiem wykładowym, gdy jednocześnie istnieje *rosyjskie* gimnazjum dla *prawosławnych* wyłącznie. Jeśli uprzytomnimy sobie, że tymi prawosławnymi są na Wołyniu w 99-ciu wypadkach na 100 Ukraińcy, w takim razie nie trudno o wniosek, że gimnazjum rosyjskie na Wołyniu może służyć tylko do celów *zrusyfikowania Ukraińców.* A więc pod panowaniem polskiem władze polskie tolerują rusyfikację — system, wprowadzony tu i uprawiany w ciagu 1 i pół stulecia przez najezdniczy rząd zaborców. Tak samo na północy uprawia się pod rządami polskiemi rusyfikację Białorusinów i Poleszuków, prawie zupełnie pozbawionych własnej świadomości narodowej.

Wśród starostów są — w ostatnich czasach na szczęście już wyjątkowo — ludzie. którzy z chłopami miejscowymi porozumiewają się w języku *rosyjskim,* nie znając języka miejscowego. W ten sposób chłop poleski musi przyjść do przekonania, że tu jest w dalszym ciągu „Rosja”, choć władzę sprawuje polskie „naczalstwo”.

Że tu jest „Rosja”, o tem można się przekonać w restauraciach, kabaretach i teatrach Wołynia, gdzie język rosyjski wciąż jeszcze panuje wszechwładnie — na scenkach, scenach, afiszach i jadłospisach. W takim Krzemieńcu, w pierwszorzędnej restauracji niedawno jeszcze można było otrzymywać jadłospisy *wyłącznie* rosyjskie. Na rosyjskich afiszach iluzjonów i teatrzyków wprawdzie widnieją już tłómaczenia polskie tekstu, ale co to jest za język! Odczytanie takiego afisza mogłoby najbardziej zrozpaczonego człowieka odwieść od zamiarów samobójczych, każąc mu pękać ze śmiechu.

Rusyfikacja kresów trwa w dalszym ciągu. Sądownictwo, koleje, szkoły wypełnione po brzegi Rosjanami. Jako skrajne *curiosum* możnaby podnieść fakt, że w gimnazjum *polskiem* w Ostrogu na Wołyniu przygniatającą większość nauczycieli stanowią *Rosjanie,* byli nauczyciele gimnazjum rosyjskiego.

Oczywiście, walka z systemem, który trwał na naszych kresach wschodnich w ciągu 150-lecia najazdu, nie jest zbyt łatwa. Ślady rusyfikacji kraju pozostaną żywe jeszcze w ciągu lat szeregu, choć, trzeba przyznać, że coś niecoś w kierunku odrosyjszczania kresów robi się w ostatnich czasach. Napisy rosyjskie, na gmachach publicznych, jak np. koszary wojsk polskich, zostały (niezbyt zresztą dawno) zamalowane. Tu i owdzie obok artystów i półartystów Rosjan występują po teatrzykach wołyńskich siły polskie, gdzieniegdzie szyldy rosyjskie zastąpiono ukraińskiemi obok polskich, ale, mimo to, dużo jeszcze pozostało do odrobienia w tym kierunku.

Chodzi o to, aby odrabiano to w nieco bardziej przyśpieszonem tempie i nie hamowano tego odrabiania. A niebezpieczeństwo pod tym względem bynajmniej nie jest godne lekceważenia, gdyż na straży dalszej rusyfikacji kraju stoi wytrwale „Chjena”.

Niedawno podawaliśmy w „Robotniku” tekst umowy iście polskich chjenistów na Wołyniu z istinno-rosyjskimi czarnosecińcami. Umowa ta odbija prawdziwą fizjognomję endeków kresowych, którzy z nienawiści do Ukraińców i Białorusinów idą ręka w rękę z napływowym elementem rosyjskim, wcale nie dbając o to, że ten element przepojony jest głęboką nienawiścią do wszystkiego co polskie, choć nienawiść tą będzie ukrywał dopóty, póki w Rosji panuje bolszewizm.

Wyniki wyborów na Wołyniu dały asumpt naszym endekom do otwartego wypowiadania się za dalszą rusyfikacją kresów — pod hasłem zwalczania miejscowego żywiołu ukraińskiego. „Gazeta Warszawska” (Nr. 217 z 20 listopada) wprost wywraca kota ogonem i, oskarżając polską administrację na Wołyniu o „belwedersko-federalistyczne ukrainofilstwo”, rozdziera szaty z powodu „krzywd”, doznanych rzekomo przez Rosjan. „Władze szkolne zamknęły w roku bieżącym gimnazja rosyjskie w Krzemieńcu, Dubnie i Ostrogu”; „rugi Rosjan z posad rządowych i z kolei”; „nieprzychylny z reguły stosunek naszej administracji do Rosjan”; „specjalne szykanowanie społeczeństwa rosyjskiego na kresach”; „zwalczanie zrozumiałych i najbardziej nawet umiarkowanych postulatów społeczeństwa rosyjskiego” — oto co przytacza „Gazeta Warszawska”, podkreślając jednocześnie. że „Rosjanie brali udział w agitacji na rzecz listy Nr. 8” „na skutek odpowiedniego porozumienia między obozem narodowym na Wołyniu a społeczeństwem rosyjskiem”.

Przy ostatnich wyborach agitacja Rosjan na rzecz listy Nr. 8 endekom nie pomogła. Ci ostatni jednak rachują na pomoc czarnosecińców rosyjskich w przyszłości, to też nie ulega kwestji, że „Chjena” będzie w dalszym ciągu popierała dostępnemi sobie środkami rusyfikację kresów.

Oto wkrótce po wyborach jeden z organów „Chjeny” — „Kurjer Warszawski” (Nr. 321 z 22 listopada), rzucił takie hasło: usunąć wszystkich urzędników dotychczasowych, przenieść ich w głąb kraju, „a na ich miejsce dać rdzennych Polaków, władających *językiem rosyjskim*”. W ten sposób zamiast ludzi, znających miejscowe stosunki i umiejących przemówić do ludu w jego języku (ukraińskim czy białoruskim) „Chjena” chce wprowadzać ludzi, wprawdzie nie znających ani języków, ani stosunków miejscowych, ale za to władających językiem rosyjskim. prowadzących w dalszym ciągu rusyfikację kraju, no i — o co głównie chodzi — współdziałających ze „społeczeństwem rosyjskiem” w agitacji na rzecz „Chjeny”.

L. P.

Robotnicy Popierajcie swoje pismo codzienne.

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza. Posiedzenie 7.

Większość prawicowo piastowa Senatu nie chciała się zgodzić na żadną poprawkę, proponowaną do regulaminu przez lewą stronę Izby. W sprawie zasadniczej, określenia kompetencji Senatu, odrzucono poprawkę tow. Posnera i sen. Woźnickiego. Ale i w sprawie ustroju wewnętrznego Senatu, przy tworzeniu komisji, znalazła się reakcyjna większość przeciwko wnioskom o utworzeniu specjalnej komisji rolnej, oraz komisji pracy i opieki społecznej.

Piastowcy szli pod przewodem sen. Buzka cały czas ręka w rękę z „Chjeną". Nawet podczas głosowania nad tem czy ma być ustanowiona komisja rolna, p. Buzek poprowadził senatorów piastowych przez drzwi z napisem: „nie", przez które przechodzili senatorzy chjeńscy. Takie postępowanie jest już wręcz przeciwne ideologji „Piasta" i powinno być potępione przedewszystkiem przez piastowców. Czy zarząd stronnictwa ludowego nie zdaje sobie sprawy z kompromitacji bardzo ciężkiej, na jaką narażone zostało P. S. L. przez grupę senacką z p. Buzkiem na czele?

Pozatem w sprawie djet zwyciężył pogląd reprezentowany przez większość komisji. Propozycja tow. Posnera, aby djety marszałka i wicemarszałka Senatu przyrównać do djet, które uchwalił dla swego prezydjum Sejm — nie zostały przyjęte.

Cały wogóle regulamin Senatu, który jak twierdzą posłowie chjeńscy, służyć ma za wzór regulaminowi Sejmu, przesiąknięty jest duchem policyjnym, niedemokratycznym, a zarazem rozszerza kompetencje Senatu poza granice zakreślone Senatowi przez konstytucję. Regulamin — który nie jest ustawą i może być zawsze zmieniony zwyczajną uchwałą Izby — w tej postaci z jakiej wyszedł z dwudniowych obrad, powinien trwać jaknajkrócej.

Zmiana regulaminu, tak wadliwie ułożonego, będzie zapewne dla naszego Senatu sprawą zawsze aktualną.

W dalszej rozprawie nad regulaminem *sen. Buzek* zaznaczył, że porozumiewał się z przedstawicielami klubów i z marszałkiem, i wszyscy byli zdania, że senatorom, którzy dobrze po polsku nie umieją, marszałek powinien zezwalać na odczytywanie swych mów, stanie się to prawem zwyczajowem.

SPRAWA DJET SENACKICH.

Następnie sprawozdawca przeszedł do rozdziału 7-go o obowiązkach i prawach senatorów. W sprawie djet jest zdania, że Senat ma prawo autonomiczne do oznaczania ich wysokości. Przyznanie marszałkowi sześciokrotnych djet tłómaczy tem, że nasi marszałkowie mają znaczne obowiązki reprezentacyjne i służbowe.

Tow. Posner: We wszystkich parlamentach świata po wojnie posłowie i senatorowie domagają się podwyższenia djet i żądania te są spełniane. W parlamencie francuskim po wojnie djety wzrosły z 15 na 27 tys. Jeżeli przerachujemy to na walutę polską, otrzymamy cyfrę bardzo wysoką. Djety prezydenta izby deputowanych w Paryżu wynoszą na cele reprezentacyjne 120 tys. franków rocznie. Przytaczam te liczby nie dlatego, żeby nam służyły za drogowskaz, lecz aby podkreślić, że wszędzie te same przyczyny wywołują te same skutki.

Jakież to są przyczyny? Im bardziej demokratyzuje się społeczeństwo, tem bardziej paląca się staje sprawa djet poselskich i senackich. Był czas, kiedy te zajęcia były honorowemi, ale dlatego, że ludzie, którzy się oddawali zajęciu parlamentarnemu, byli bogaci i mogli bez uszczerbku dla siebie poświęcać swój czas tym zajęciom. Demokracja nie może stwarzać przywilejów dla pewnych klas ludności i musi stać na stanowisku równości wszystkich obywateli, a więc dać wszystkim możność oddawania się pracy parlamentarnej.

Tak więc zasada wysokości djet jest słuszną, atoli z ogólnego stanowiska, na którem stanęliśmy tu wczoraj, wypływa, że Senat może tę sprawę załatwić tylko w formie życzenia, a jest zależny od tego, co Sejm postanowi i wtedy dopiero może to samo zastosować u siebie w regulaminie.

Dlatego wnoszę poprawkę, żeby skreślić w art. 71 ustępy 2-gi i 3-ci, mówiące o podwyższeniu djet dla senatorów, którzy są urlopowanymi urzędnikami oraz o podwyższeniu djet dla marszałka i wicemarszałków, a do ustępu 1, mówiącego o zrównaniu djet senatorskich z poselskiemi, dodać: to samo dotyczy marszałka i wicemarszałków Senatu.

Sen. ks. Maciejewicz uznaje się za przekonanego argumentami sen. Posnera o demokratyzacji sposobu piastowania mandatu senatorskiego i uważałby za niesłuszne wyróżnianie tych senatorów, którzy zajmowali urzędy państwowe.

Sen. Buzek natomiast prosi o odrzucenie wniosku sen. Posnera.

PRZEPISY DYSCYPLINARNE.

Przy rozdz. 8-ym *sen. Buzek* donosi o wprowadzeniu nowego rodzaju kary, — przywołanie do porządku z zapisaniem do protokółu. Odstęp między dotychczas praktykowanemi przywołaniem do porządku i wykluczeniem, jest zbyt wielki. Ta nowa kara jest pośrednią.

GŁOSOWANIE.
ODRZUCENIE POPRAWEK LEWICY.

Po krótkiej dyskusji przystąpiono do głosowania. Poprawki tow. Posnera do art. 1 (o nazwie senatora), do art. 23 i 25 (o skreśleniu ustępu, dotyczącego wniosków senatorskich) — odrzucono.

Tak samo odrzucono poprawkę tow. Posnera do punktu 4-go art. 56 (o komisjach), aby sprawy konstytucyjne rozpatrywała Komisja Prawnicza.

Do punktu 5-go natomiast przyjęto poprawkę tow. Posnera o włączenie spraw hygieny publicznej do Komisji Administracyjnej.

Do punktu 6-go tow. Posner wniósł, aby z Komisji gospodarstwa społecznego wykreślić wyrazy: rolnictwa, pracy i opieki społecznej.

Głosowano oddzielnie nad wyrazem *„rolnictwo" i ta część poprawki upadła,* przeszła natomiast część następna.

Dalej głosowano nad zgodnemi wnioskami ss. Nowodworskiego i Posnera o utworzenie osobnej Komisji Pracy i Opieki Społecznej. Wniosek ten upadł 41 głosami przeciw 45, wobec czego następnie przywrócono skreślenie p. 6, włączającego sprawy pracy do Komisji gospodarstwa społecznego.

Przy art. 60 przyjęto wniosek rządu, aby w posiedzeniach komisyjnych, odbywających się w tajności najściślejszej, mogli brać udział także ministrowie lub kierownicy ministerstw.

Przy art. 71 (djety) odrzucono wnioski tow. Posnera i ks. Maciejewicza i przyjęto cały artykuł w brzmieniu komisji.

Przed głosowaniem nad przyjęciem regulaminu en bloc *tow. Posner* zapytuje, czy będzie wyznaczona komisja redakcyjna, która się zajmie poprawieniem błędów językowych.

Sen. Buzek oświadcza, że wystarczy, jeżeli komitet językowy zajmie się poprawkami natury stylistycznej.

Regulamin przyjęto en blok.

Następnie dokonano wyboru dwóch członków i jednego zastępcy do komisji kontroli długów państwowych. Wybrani zostali członkami sen. Adam (Z. L. N.) i Średniawski (Piast), zastępcą sen. Gaszyński (Wyzwolenie).

Następne posiedzenie marszałek wyznaczył na środę, 17 stycznia, a godz. 11 rano, o ile nowy rząd przedstawi się przedtem Sejmowi. Porządek dzienny: expose rządu i ewentualnie dyskusja.

Dziwne rzeczy.

Jest w parlamencie polskim stronnictwo, które odgrywa niezwykle wielka rolę w życiu Sejmu i Senatu — Polskie Stronnictwo Ludowe.

Otóż zdarzył się na wczorajszem posiedzeniu Senatu wypadek, który rzuca jaskrawe światło na działalność niektórych przedstawicieli tego stronnictwa. P. Buzek, sprawozdawca regulaminu i przedstawiciel P. S. L. w Senacie wnosił, aby utworzyć jedną komisję senacką gospodarstwa społecznego, w którejby rozpatrywane były ustawy, dotyczące *rolnictwa,* przemysłu, handlu, pracy i opieki społecznej. Połączenie tak wielu i różnych przedmiotów pod parasolem jednej komisji senackiej wydało się rzeczą zdrożną przedstawicielom PPS. i „Wyzwolenia". Wnieśli tedy oni poprawkę do artykułu o komisjach w Senacie, opiewającą, że wobec przewagi interesów rolniczych w państwie, wobec rozbieżności interesów przemysłu i rolnictwa, wprzęgnięcie do jednego woza tylu różnorodnych spraw nie da wyników dodatnich i że w rzeczywistości życia projekt p. Buzka da jaknajfatalniejsze rezultaty. W komisji bowiem będą bądź przeważały jedne, bądź drugie interesy i antagonizmy i koniecznie trzeba będzie utworzyć podkomisję czy komisję specjalną dla spraw rolnictwa. Zdawałoby się, że cóż może być oczywistszego, niż poparcie dla takiego wniosku ze strony przedstawicieli stronnictwa, mieniącego się przysięgłym przedstawicielem interesów włościaństwa polskiego!

Lewica była w błędzie: gdy przyszło do głosowania, p. Buzek oraz jego współwyznawcy, nie powstali z miejsc. Woleli przyłączyć się do stronnictw, reprezentujących interesy wielkich obszarników, wielkich przemysłowców, wielkich kupców. I wniosek lewicy — upadł!

Zapisujemy ten drobny w istocie swojej, nadzwyczajnie jednak charakterystyczny dla prawicy P. S. L. fakt z życia parlamentarnego ku wiadomości wyborców pp. Buzka i Średniawskiego.

R. K.

Sprawozdanie naukowe.

„PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA",
czasopismo Min. Pr. i Op. Społ. Rok II, Zeszyt III—IV.

Ostatni numer czasopisma świadczy o postępie w ilościowym i jakościowym doborze materjału. Korzystanie z niego jest już dziś nieodzowne dla wszystkich instytucji społecznych, urzędów i osób interesujących się zagadnieniami, oznaczonemi w tytule wydawnictwa.

Wśród dokumentów oficjalnych, ogłaszanych w dziale urzędowym, znajdujemy ustawę i rozporządzenia o urlopach robotniczych, instrukcję o clearing'u pracy, wskazówki w sprawie budowy i rozplanowania domów ludowych, wzorowy statut związku okręgowego Kas chorych i t. d.

Część sprawozdawczą wypełniają tablice z działalności inspekcji pracy, oraz sprawozdanie komisji rozjemczych. Podczas gdy jednak to ostatnie dotyczy r. 1921, sprawozdanie inspekcji dotyczy r. 1920. Oczywiście lepiej późno niż nigdy. Miejmy jednak nadzieję, że inspekcja, zdecydowawszy się na publikowanie swoich sprawozdań, przyśpieszy je, czyniąc je bardziej aktualnemi, a przytem suche cyfry oświetli krytycznie.

Niezmiernie ważnej sprawie odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki przy pracy poświęcony jest artykuł inż. Eichhorna. Znaleźć tu można ciekawe przyczynki do badania kwestji.

Artykuł inż. Ringmana tylko w części oświetla sprawy wydajności robotnika polskiego, gdyż opiera się wyłącznie na danych dotyczących górnictwa. Nieuzasadnioną wydaje się opinja autora o wpływie na wydajność 8-godz. dnia pracy. Możnaby o tem mówić, gdyby się udało porównać dzisiejszą wydajność z przedwojenną ceteris paribus (w tych samych warunkach innych). Tymczasem sam autor przytacza szereg okoliczności działających dopiero po wojnie, a zmniejszających wydajność. Nie więcej przekonywające jest twierdzenie, że nieprzychylny pogląd związków zawodowych na pracę akordową wpływa ujemnie na wydajność pracy. Przecież w praktyce praca akordowa istnieje. Czyżby autor sądził, że robotnik pracuje na akord gorzej gdy w teorji jest tego systemu przeciwnikiem on sam, albo jego związek zawodowy.

Ciekawe dane, dotyczące strajków w Polsce w r. 1921, przytoczone są w artykule podług „Schweizerische Arbeiter Zeitung":

Ogólna liczba strajkujących	wynosiła
w Polsce	*531.670*
podczas gdy w Anglji	3.761.990
w Niemczech	2.231.409
w St. Ziedn. P. A.	1.483.350
we Włoszech	1.365.250
we Francji	863.870
w Hiszpanji	561.827
Dniówek sraciła Polska	*8.429.720*
Anglja	99.034.020
Niemcy	42.450.265
i t. d.	

Naogół więc zarówno pod względem ilości strajkujących, jak dni straconych Polska mniej więcej zajmuje takie miejsce, jakie odpowiada jej uprzemysłowieniu.

Dr. Zieliński informuje w artykule o inspekcji lekarskiej pracy w Belgji. Kwestja ta u nas jest mało przemyślana, a odpowiednia instytucja daleka od belgijskiej, która powinna być wzorem dla niej.

Pozatem czasopismo zawiera szereg innych artykułów, wiadomości o ustawodawstwie pracy zagranica, oraz o działalności międzynarodowego biura pracy.

Jak i w poprzednich numerach zwraca uwagę zupełny brak wiadomości z polskiego życia robotniczego i ruchu zawodowego. Jest coprawda kronika ruchu robotniczego, ale... w Kanadzie. Podobno redakcja już zwróciła uwagę na tę lukę i ma odpowiedni dział utworzyć.

B. Z.

EMIL VERHAEREN.

MODLITEWNIE.

(z cyklu: „Les Débacles").

Noc w bezmiar chłodny niebios wznosi
czarny kielich,
i ja swą duszę wznoszę cierpiącą i czarną,
o Boże, tam do Ciebie w Twoje nocne dale!
Lecz nie masz w nich nic z tego, z czem ja
się tam garnę
i z nieba na me smutki łza nie padnie wcale.
Ja wiem, żeś Ty—marzenie, jednak
w nocnej mroczy
upadam do Twych stóp ze wszystkiem, co
mię gniecie...
Lecz słuch Twój na mnie głuchy, nie widzą
Twe oczy,
tylko o samym sobie marzę we wszech-
świecie.
O, ulituj się, Panie, nad złem i cierpieniem,
muszę wszystek ból wylać przed Twojem
milczeniem...

Noc w bezmiar chłodny wznosi czarny
kielich.

Spolszczył
Kazimierz Andrzej Jaworski.

Książki nadesłane.

Artur Oppman (Or-Ot). Kronika Mieszczańska.

Eugenjusz Małaczewski. Pod Lazurową Strzechą. Poezje. Warszawa, 1922. „Bibljoteka Polska".

Jack London. Żelazna stopa. Powieść. Przełożył Józef Mondschein. Warszawa. Stowarzyszenie pracowników księgarskich.

Z Rady Miejskiej.

Na burzliwem zeszłotygodniowem posiedzeniu Rada Miejska snadź wyładowała całą swą energję bez reszty. Onegdajsze bowiem posiedzenie znamionowała apatja i brak zainteresowania dla spraw, objętych porządkiem dziennym. Dyskusji żadnej nie było i rola przewodniczącego ograniczyła się do kolejnego wywoływania referentów na trybunę.

Przewodniczył r. Cz. Brzeziński.

BUDŻET.

Zreferowano prowizorjum budżetowe na m. styczeń w sumie około 4 miljardów, które R. M. bez dyskusji przyjęła.

Również bez dyskusji uchwalono budżet Zarządu Głównego, zamykający się w ramach około 3 miljardów w dochodach i około 700 miljonów w wydatkach.

WYDZIAŁ KULTURY.

Dłuższa dyskusja wywiązała się dopiero przy budżecie Wydziału X Kultury. Komisja finansowo-budżetowa wprawdzie budżet projektowany w całości zatwierdziła, lecz wypowiedziała się przy tem za skasowaniem Wydziału Kultury i połączeniem go z Wydziałem Szkolnym.

Przeciwko temu nowemu zamachowi prawicowców ostro zaprotestowali rr. tow. tow. Mamczar i Szpotański. Pierwszy podkreślił wszystkie braki Wydz. Szkolnego, który i swoim dotychczasowym zadaniom sprostać nie jest w stanie, a prawica chce go obciążyć nowemi sprawami, przekraczającemi kompetencje Wydziału. W zamierzeniach prawicy R. M. powtarza się to samo, czego niedawno byliśmy świadkami w Sejmie. Tam skasowano Ministerjum Sztuki i Kultury, tu się kasuje Wydział. Widocznie prawica jest przeciwko popularyzowaniu Sztuki oraz przeciwko podnoszeniu poziomu mas w znaczeniu kulturalnem, uważając snadź kulturę za przywilej klas posiadających.

Rad. tow. Szpotański wyjaśnia zadania Wydziału Kultury z jednej strony i z drugiej strony Wydziału Szkolnego. Gdy pierwszy ma na celu krzewienie kultury przez zakładanie czytelń, bibljotek, teatrów, urządzanie koncertów i wystaw sztuk plastycznych, zakładanie boisk i placów sportowych, Wydział Kultury ma cele czysto gospodarcze i administracyjne, gdyż programy dla szkół układa Ministerjum Ośw. Publicz.

Przeciwko skasowaniu Wydz. Kultury przemawiał również r. Lew, przeciwstawiając Warszawie robotniczą Łódź, która aczkolwiek w takich samych warunkach finansowych pracuje, to jednak o wiele więcej dla sprawy krzewienia kultury zdziałała.

Z pośród prawicowych radnych przeciwko skasowaniu Wydziału wypowiedział się jedynie r. Austen.

Do głosowania nie doszło z powodu braku quorum.

PODATKI.

Pozatem uchwalono miejski podatek szkolny w wysokości 300% dla lokali prywatnych i 600% dla lokali handlowych i przemysłowych, licząc w stosunku do zasadniczego komornego.

CENA GAZU.

Zgłoszono interpelację w sprawie działalności komisarza rządowego zakładów gazowych, który bez uzasadnienia podnosi cenę gazu, obliczając podwyżkę wstecz.

Magistrat przyrzekł na następnem posiedzeniu R. M. udzielić w tej sprawie wyjaśnień.

Kronika polityczna

NARADY NAD ZWALCZANIEM DROŻYZNY.

Dowiadujemy się, że z inicjatywy prezesa Rady Ministrów odbywają się narady nad opracowaniem zasad walki z drożyzną. Czynny udział w naradach biorą m. in. wicem. spraw wewn. Lenc i Komisarz Rządu na m. st. Warszawę Fr. Anusz.

Wytyczne, które brane są pod uwagę, jak nas informują, są następujące:

Zakazuje się bezwzględnie wywozu artykułów żywnościowych zagranicę.

Działalność sądów doraźnych ma być rozciągnięta na przemytników żywności za granicę Państwa. Wszelki bezprawny wywóz ma być ścigany najbezwzględniej.

Pozwolenia na wywóz ewentualnego nadmiaru żywności mogą być udzielane przez Rząd z zachowaniem najdalej posuniętej ostrożności za *pobraniem odpowiedniego cła wywozowego,* którego wysokość ma być każdorazowo ustalona, przyjmując za podstawę obliczeń cenę wywożonego artykułu na rynku krajowym i cenę tegoż artykułu zagranicą. Tak np. jeżeli kilogram żywej wagi nierogacizny kosztuje w kraju 2500 mk., a w Czechach 18,5 koron, co przy kursie 600 mk. za koronę wynosi ok. 11.000 mk., to różnica wyniesie 8.200 mk. Uwzględniając koszty przewozu do granicy, zysku kupca (ok. 20—30%)—należy pobrać cło w wysokości zgórą 7 tysięcy mk. od kilogramu.

Taki system zmniejszyłby zyski eksporterów, którzy obecnie na różnicy cen zarabiają olbrzymie sumy. Uzyskanie pozwolenia na wywóz nie przedstawiałoby „złotego" interesu, jak np. obecnie przy jajach, i nie prowadziłoby do tego, że kupcy przetrzymują żywność w nadziei na wywóz, nie licząc się nawet z tem, że żywność psuje się i niszczy.

Opanowanie drożyzny możliwe jest przy współudziale całego społeczeństwa,

Ś. † P.

JAN KLIM

członek Polskiej Partji Socjalistycznej

opatrzony Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 11 stycznia 1923 r. przeżywszy lat 47.

Pogrążeni w nieutulonym żalu: żona, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła Garnizonowego (przy ul. Długiej) w sobotę o godz. 3-ej po południu, na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego.

Środki policyjne walki z lichwą nie wystarczą. Należy wdrożyć akcję, mającą na celu uświadomienie kupców i sprzedających, że stałe podwyższanie cen nie przynosi tych korzyści, które pozornie są tak znaczne — przeciwnie, prowadzi do dalszego obezwartościowania pieniądza, do zniżki wartości marki. Tak samo należy uświadamiać kupujących, aby wstrzymywali się od kupna po cenach wygórowanych. Dla uświadomienia społeczeństwa, jaką wielką klęską jest drożyzna, powinny być zastosowane wszystkie środki, prasa, ambona kościelna i t. p.

Co się tyczy udziału władz w zwalczaniem drożyzny, to powinna się cała akcja koncentrować w Min. Spraw Wewn. Wojewodowie powinni otrzymać w tej sprawie dokładne wskazówki i dbać o wykonanie zleceń. Każdy policjant, bez różnicy szarży, powinien przyjmować meldunki o nieuzasadnionej zwyżce cen, zaś oficerowie policji powinni posiadać prawo natychmiastowego wymierzania kar po raz pierwszy w stosunku podwyższonym do nieuzasadnionej zwyżki, za drugim razem w stosunku potrójnym i td. Władze policyjne zostałyby zaopatrzone w specjalne książeczki-kwitarjusze i mogłyby doraźnie ściągać karę. Przy czwartem zaskarżeniu tego samego sprzedawcy może być zastosowana kara aresztu dziesięciodniowego, oprócz grzywny. W wyjątkowych wypadkach karze podlegać może również kupujący, płacący bezapelacyjnie nieuzasadnione ceny w celu przeszkodzenia opanowania drożyzny.

PRZEJAZD POSŁA NIEMIECKIEGO.

Dowiadujemy się, że w dn. 13 stycznia na st. pogranicznej w Stołbcach oczekiwane jest przybycie koleją z Moskwy posła niemieckiego Brownsdorfa-Rantzau, udającego się przez terytorjum Polski i Warszawę do Berlina w sprawach służbowych.

ECHA MORDU.

„Dwugroszówka“ notuje pogłoskę, że jeden z sędziów w sprawie Niewiadomskiego złożył votum separatum w sprawie wyroku śmierci. „Dwugroszówka“ potwierdza obecnie wiadomość, której pisma endeckie swego czasu zaprzeczyły, że Niewiadomski zwrócił się do prokuratora z podaniem, aby oddział egzekucyjny wzięty był z tego pułku, gdzie Niewiadomski służył. Niewiadomski pisze: „Było by to poniekąd oddaniem mi honorów wojskowych“.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI W TEATRZE POLSKIM.

Na wczorajszem przedstawieniu „Zmartwychwstania“ bawił w teatrze Polskim Prezydent Wojciechowski z rodziną. Publiczność, składając się przeważnie z nauczycieli, młodzieży i przedstawicieli Rządu, powitała Prezydenta długotrwałymi oklaskami. Po trzecim akcie dziękował Prezydentowi przedstawiciel młodzieży za okazane względy i opiekę i wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

TELEGRAMY.

Po wkroczeniu wojsk francuskich do Zagłębia Ruhry.

OBSADZONE MIEJSCOWOŚCI.

Essen, 12 stycznia. (PAT.). Wojska francuskie obsadziły Oberhausen, Sterksrade, Horst, Gladbeck. Przypuszczają, że dziś jeszcze będzie obsadzone Gelsenkirchen.

BOJKOT WŁADZ OKUPACYJNYCH.

Essen, 12 stycznia. (PAT. PR.). Związek wytwórców benzolu i amoniaku, idąc za przykładem syndykatu węglowego, opuścił Essen.

PROTEST PRZECIW OKUPACJI.

Essen, 12 stycznia. (PAT. PR.). Komisja, złożona z przedstawicieli wszystkich partji politycznych, postanowiła na znak protestu przeciwko okupacji Zagłębia Ruhry, aby w dniu 15 b. m. fabryki i zakłady przemysłowe przerwały pracę na przeciąg 15 minut. Syreny fabryczne dadzą sygnał do wstrzymania pracy. Ruch kolejowy ma być zawieszony na 10 minut.

WĘGIEL ANGIELSKI DLA PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO.

Wiedeń, 12 stycznia. (A. W.). — Według doniesień kół angielskich, niemieccy przemysłowcy, a między nimi Stinnes, pertraktowali z grupą angielskich przemysłowców w sprawie dostawy angielskiego węgla dla przemysłu niemieckiego, aby w ten sposób osłabić skutki zasekwestrowania węgla z Zagłębia Ruhry.

WSTRZYMANIE TRANSPORTÓW WĘGLA.

Berlin, 12 stycznia. (PAT). — Z miarodajnej strony donoszą, że na zarządzenie rządu Rzeszy w dniu wczorajszym wstrzymany został transport węgla, należącego z tytułu odszkodowań.

PRASA NIEMIECKA O WYSTĄPIENIU FRANCJI.

Paryż, 11 stycznia. (PAT.) P. R. Cała prasa niemiecka bez wyjątku, omawia notę, złożoną wczoraj rządowi Rzeszy przez ambasadora francuskiego, określając ją, jako oburzającą, niegodną i uwłaczającą czci Niemiec. Prasa wyraża się o niej w tonie ironicznym i przedstawia sytuację, przekręcając najzupełniej fakty. Zdaniem dzienników, wojna zaborcza na wschodzie i na zachodzie została rozpoczęta. Pogwałcenie traktatu jest faktem dokonanym. Stosunki dyplomatyczne z Francją zostały zerwane.

POSEŁ NIEMIECKI OPUŚCIŁ PARYŻ.

Paryż, 12 stycznia. (PAT). P. R. — Poseł niemiecki opuścił Paryż bez uprzedniego zawiadomienia o tym fakcie rządu francuskiego.

PROTEST AMBASADORA NIEMIECKIEGO W AMERYCE.

Waszyngton, 11 stycznia. (PAT). Ambasador niemiecki, Wiedtfeld, wręczył dziś sekretarzowi stanu Hughesowi protest rządu niemieckiego przeciwko wkroczeniu wojsk francuskich do zagłębia Ruhry.

PROTEST POSŁA NIEMIECKIEGO W LONDYNIE.

Londyn, 12 stycznia. (PAT). — Wczoraj w nocy niemiecki pełnomocnik w Londynie Stammer złożył w angielskim „Foreign Office“ protest rządu niemieckiego przeciwko akcji francusko-belgijskiej w okręgu Ruhry.

PROTEST NIEMIECKI U RZĄDU WŁOSKIEGO.

Rzym, 12 stycznia. (PAT.) Wied. B. K. Ambasador niemiecki wręczył wczoraj wieczorem rządowi włoskiemu notę, protestującą przeciw okupowaniu przez Francję zagłębia Ruhry.

SPRAWA MORATORJUM.

Londyn, 12 stycznia. (PAT). — „Times“ donosi z Paryża: W tutejszych kołach oświadczają, że według wszelkiego prawdopodobieństwa żądanie Niemiec co do udzielenia im moratorjum na rok bieżący i przyszły będzie omawiane przez komisję reparacyjną w piątek, albo we wtorek przyszłego tygodnia. Jest możliwe, że moratorjum będzie przyznane, w tym wypadku Francja postawi szereg warunków.

PRZEMÓWIENIE POINCAREGO W SENACIE.

Paryż, 12 stycznia. (PAT). — Prezydent ministrów Poincaré wygłosił w senacie podobne przemówienie do tego, jakie złożył w Izbie Deputowanych.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU POINCAREGO.

Paryż, 12 stycznia. (PAT). — Po deklaracji, złożonej w Izbie deputowanych przez Poincarego deputowany Blum przedstawił poglądy socjalistów francuskich w sprawie odszkodowań, przyczem pomiędzy skrajną lewicą a resztą izby doszło do ostrych zajść. Komunistyczny deputowany Lafont zaprotestował przeciwko polityce rządowej. Poincaré zażądał odroczenia dyskusji nad interpelacjami do lutego, stawiając przytem kwestję votum zaufania dla rządu. Jak wiadomo, *Izba 478 głosami przeciwko 86 uchwaliła odroczenie dyskusji zgodnie z żądaniem premjera.*

ZAWIADOMIENIE ANGLJI I AMERYKI O KROKACH FRANCUSKICH.

Paryż, 12 stycznia. (PAT). — Według doniesień z Londynu francuski pełnomocnik w Londynie udał się wczoraj do urzędu spraw zagranicznych i w imieniu rządu swego przedstawił lordowi Creve szereg szczegółów, dotyczących marszu wojsk francuskich w okręgu Ruhry.

Paryż, 12 stycznia. (PAT). — Jak donoszą z Waszyngtonu, ambasador francuski zakomunikował departamentowi stanu o akcji Francji, podjętej w stosunku do Niemiec, poczem długo konferował z sekretarzem stanu Hughesem.

STANOWISKO SOCJALISTÓW FRANCUSKICH.

Wiedeń, 12 stycznia. (PAT).—„Neues Wiener Journal“ donosi, że w ostatnich dniach miała miejsce żywa wymiana depesz między berlińskiem kierownictwem związków zawodowych a paryskiemi związkami zawodowemi. Niemieckie związki zawodowe spodziewały się, że socjaliści francuscy uczynią krok, który umożliwi pokojowe załatwienie konfliktu reparacyjnego. Interwencja Niemiec pozostała jednak bez skutku, ponieważ francuscy socjaliści oświadczyli, iż stoją po stronie rządu i są za ścisłem dotrzymaniem traktatu wersalskiego.

Tylko komuniści wystąpili przeciw rządowi francuskiemu na rzecz Niemiec.

OPINJA PRASY WŁOSKIEJ.

Rzym, 12 stycznia. (PAT). P. R. — Prasa włoska w następujący sposób określa rolę Włoch w wydarzeniach, jakie się rozgrywają w zagłębiu Ruhry: Włochy solidaryzują się moralnie z Francją i Belgją, które zastosowały wojskową okupację Ruhry na skutek klauzul traktatu wersalskiego, dotyczących uchybień ze strony zwyciężonych. Ta solidarność Włoch wyraziła się w sposób konkretny przez wysłanie inżynierów włoskich do zagł. Ruhry i objęcie przez nich części kontroli.

WOJSKA ANGIELSKIE POZOSTAJĄ W NADRENJI.

Londyn, 11 stycznia. (PAT). Reuter. Na posiedzeniu Rady Gabinetu postanowiono, że wojska angielskie pozostaną w Nadrenji tak długo, dopóki akcja Francji w zagłębiu Ruhry nie spowoduje żadnych poważniejszych tarć.

STANOWISKO RZĄDU STAN. ZJEDN.

Londyn, 11 stycznia. (PAT). Reuter donosi z Waszyngtonu: Ponieważ obsadzenie zagłębia Ruhry jest już w toku, rząd waszyngtoński pozostaje na stanowisku, że sytuacja światowa zależna jest obecnie od rozwoju wypadków w Niemczech. Z kół rządowych podają, iż obecnie celem rządu amerykańskiego jest uczynić wszystko, co jest możliwe, dla zapobieżenia większym tarciom i nieporozumieniom.

Napad Litwinów na Kłajpedę.

PRZYGOTOWANIE WOJSK FRANCUSKICH.

Gdańsk, 12 stycznia. (A. W.). — Z Kłajpedy donoszą, że Wysoki Komisarz zarządził stan oblężenia nad Kłajpedą. Francuskie wojska stoją w okopach koło Kłajpedy. Między Tylżą a Kłajpedą Francuzi wysadzili w powietrze 2 mosty kolejowe, na rzece Niemnie. Koło Bajorek schwytano litewskich powstańców. „Memeler Dampfboot“ donosi, że w okolicy miasta słychać było pod wieczór ogień karabinów maszynowych i zwykłych. Koła litewskie rozpowszechniają pogłoskę, jakoby napad dokonany został przez bandę „Żelazny Wilk“. Niemiecki komendant miasta Tylży obsadził most na Niemnie oddziałami niemieckiemi.

LITWINI O 15 KLM. OD KŁAJPEDY.

Kłajpeda, 12 stycznia. (PAT). — O godz. 2-ej po poł. Litwini znajdowali się w oddaleniu 15 klm. od miasta. Do walki z wojskami francuskiemi dotąd nie doszło. Wysoki komisarz Ententy Petisne nie uznał nowego rządu, który utworzył się w Heydekrugu.

WYJAZD FLOTY WOJENNEJ DO KŁAJPEDY.

Leafield, 12 stycznia. (PAT). P. R. — Rządy angielski i francuski wysyłają okręty wojenne do Kłajpedy.

PROTEST POSŁÓW ZAGRANICZNYCH

Leafield, 12 stycznia. (PAT. PR.). Przedstawiciele dyplomatyczni Anglji i Francji w Kownie wnieśli protest u rządu litewskiego przeciwko pogwałceniu przez Litwinów terytorjum Kłajpedy.

PERTRAKTACJE.

Kłajpeda, 12 stycznia. (PAT). — Litwini wysłali do dowództwa francuskiego w Kłajpedzie parlamentarzystę. Pertraktacje są w toku.

UDZIAŁ ŻOŁNIERZY REGULARNYCH.

Kłajpeda, 12 stycznia. (PAT). — „Memeler Dampfboot“ twierdzi kategorycznie, że w partyzanckich oddziałach, biorących udział w akcji na terytorjum Kłajpedy, znajdują się przebrani żołnierze litewskiej armji regulacyjnej. Powstańcy są doskonale uzbrojeni i posiadają kulomioty.

OFICJALNE OŚWIADCZENIE LITWINÓW KOWIEŃSKICH.

Ryga, 12 stycznia. (PAT). — O akcji, podjętej przez Litwinów na terytorjum Kłajpedy, litewska agencja telegraficzna podaje z Kowna następujący komunikat: W dn. 10 stycznia wybuchło w okręgu Kłajpedy powstanie miejscowej ludności. Utworzona została Naczelna Rada Obrony, która objęła rządy w okręgu Kłajpedy i dąży do przyłączenia tego okręgu do Litwy. Hasłem powstania jest: „Precz z niemieckiem wolnem miastem“.

INTERWENCJA RADY AMBASADORÓW.

Paryż, 12 stycznia. (A. W.). — Poincaré jako też Rada Ambasadorów poczynili kroki w sprawie zarządzenia demarche u rządu litewskiego w kwestji Kłajpedy.

Starcia na pograniczu rumuńsko-węgierskim.

Bukareszt, 12 stycznia. (PAT). — Według informacji z kompetentnych kół wojskowych regularne oddziały węgierskie dokonały nowego najścia w okolicy miejscowości Oradiamare. Po 3-godzinnej walce z pogranicznemi oddziałami rumuńskiemi Węgrzy cofnęli się. Podobne zaatakowanie przez Węgrów oddziałów rumuńskich miało też miejsce w okolicy Aradu, przyczem ze strony węgierskiej w napadzie wziął udział oddział, składający się z 80 ludzi pod wodzą oficerów. Pomimo zaprzeczeń, oraz pokojowych oświadczeń, złożonych przez rząd węgierski wobec przedstawicieli dyplomatycznych rumuńskich i sprzymierzonych; koncentracja wojsk węgierskich na pograniczu rumuńskiem trwa w dalszym ciągu. Rząd rumuński zażądał od rządu budapeszteńskiego wyjaśnień.

Wieści z Lozanny.

PROJEKT WYMIANY LUDNOŚCI.

Leafield, 12 stycznia. (PAT). P. R.— Projekt wymiany ludności greckiej i tureckiej, sporządzony według planu dr. Nansena, został przyjęty przez mocarstwa sojusznicze. Według tego projektu Grecy mieszkający w Konstantynopolu, a Turcy w Tracji Wschodniej przed dniem 18 października 1918 roku mogą nadal pozostać w miejscach swego zamieszkania. Natomiast pozostała ludność turecka i grecka we wspomnianych miejscowościach będzie podlegała obowiązkowej wymianie. Wykonanie tego planu będzie odłożone do wiosny. W ten sposób przymusowej emigracji ulegnie około 600.000 Turków i Greków. Według dotychczasowych obliczeń dotąd opuściło Anatolję około 900.000 Greków.

NIEZADOWOLENIE GREKÓW I TURKÓW.

Leafield, 11 stycznia. (PAT). P. R. — Dziś odbyło się posiedzenie podkomisji dla spraw wymiany, oraz przesiedlenia zakładników, jeńców i ludności cywilnej, na którem delegaci Grecji i Turcji przedstawili swe projekty. Obydwie strony wyraziły niezadowolenie z przedłożonych propozycji.

Strajk w przemyśle włóknistym.

Łódź, 12 stycznia. (A. W.). — Sytuacja strajkowa w dalszym ciągu bez zmiany. Związki zawodowe tramwajarzy, pracowników gastronomiczno-hotelowych, oraz pracowników Kas chorych przyjęły wniosek Zarządu Okręgowego Związków Zawodowych opodatkowania się na rzecz strajkujących robotników włókienniczych należących do klasowego Związku zawodowego w wysokości jednodniowego zarobku.

Łódź, 12 stycznia. (PAT). — W dniu dzisiejszym strajk ogarnął część większych fabryk. Po południu odbędzie się zebranie delegatów fabrycznych, na którem zostanie powzięta uchwała w sprawie dalszego postępowania. O ileby podwyżka nie zadowoliła robotników, strajk może przybrać większe rozmiary. W Ozorkowie połowa robotników szleserowskich zakładów przystąpiła do strajku. W Pabjanicach również częściowo strajk trwa. W Zgierzu na ogólną ilość 40.000 robotników, przystąpiło 6.000 do strajku. W Żyrardowie przypuszczają, że w dniu dzisiejszym wybuchnie strajk. W Aleksandrowie strajk ogarnął wszystkie zakłady.

List do redakcji.

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Upraszam Was o umieszczenie sprostowania nieścisłej informacji w sprawozdaniu sądowem, zamieszczonem w „Robotniku“ z d. 12 stycznia.

Nie występowałem w Sądzie Najwyższym w sprawie b. posła Dąbala, ani też nie mogłem przybyć na tę sprawę ze Lwowa z procesu „św. Jura“, gdyż i w tym procesie nie brałem udziału.

Proszę was o sprostowanie tej pozornie obojętnej nieścisłości, ponieważ stosunek obrońcy do oskarżonego nie jest należycie rozumiany w szerokich kołach publiczności, a częstokroć — niestety — i w kołach sądowych i prokuratorskich. Fakt, że adwokat w myśl swego powołania, podejmuje obronę swych przeciwników politycznych, nie mieści się w pojęciach tych kół, które usiłują dopatrywać się w podejmowaniu obron politycznych ukrytych sympatji dla ideologji, wyznawanej przez oskarżonych.

Jakolwiek zdawałoby się oczywistem, że obrońca nie solidaryzuje się z żadnemi przekroczeniami artykułów kodeksu karnego, pomimo, iż wnosi obrony za tymi, którzy je przekraczają, jestem jednakże zmuszony bronić się przeciw niedorzecznym posądzeniom, utrudniającym mi działalność polityczną, a niewątpliwie mylna wiadomość, jakobym brał udział w dwóch głośnych procesach komunistycznych, przyczyniłaby się do zwiększenia tych trudności.

Z socjalistycznem pozdrowieniem
Jan Dąbrowski
adwokat.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Wydział Agitacyjny. W sobotę d. 13 b. m. o g. 5 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału Agitacyjnego.

Dzielnica Ochota. W niedzielę, d. 14 b. m. o g. 2 pp. w lokalu dzielnicy, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się choinka dla dzieci.

Dzielnica Wola-Czyste. W poniedziałek, d. 15 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się odczyt tow. Długoszowskiego n. t. „Ofenzywa reakcji“.

Z OKRĘGU KUTNOWSKIEGO.

Dnia 4 stycznia odbyło się zebranie wszystkich zorganizowanych członków P. P. S. *w Łowiczu,* na którem przyjęto szereg uchwał organizacyjnych.

***

Dnia 6 stycznia odbyło się zebranie organizacyjne w cukrowni *„Strzelce“.* Wybrano miejscowy komitet robotniczy P. P. S., do którego weszli: *Przewodniczący — tow. Osędowski, sekretarz — tow. Danecki (syn), skarbnik — tow. Ambroziak, bibljotekarz — tow. Jurkiewicz Jan.*

Ruch zawodowy.

Baczność, giserzy! Z powodu lokautu w odlewni „Eberhard Wolski“ w Warszawie, ul. Szara 12, ostrzega się giserów przed podjęciem pracy w wyżej wymienionej firmie; natomiast giserzy warszawscy, dla poparcia zlokautowanych postanowili opodatkować się, aby tym sposobem dopomódz pokrzywdzonym do zwycięstwa, nad żądnym krzywdy robotniczej fabrykantem.

Związek Prac. Miejskich, Warecka 7 m. 4. Jutro, t. j. w niedzielę, punktualnie o godz. 10 rano, w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie robotników Wydziału XVIII-go Zaopatrywania.

Jutro, t. j. w niedzielę, punktualnie o godz. 4 po poł. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie woźnych szkół i ochron miejskich Wydziału IX-go.

Baczność, garbarze! Zarząd Zw. Zaw. Robotn. Przem. Garbarskiego, Wolska 44, zwołuje jutro (niedziela) 14 b. m. o godz. 10 rano ogólne zebranie robotników garbarskich, w sprawach bardzo ważnych. Wstęp dla wszystkich.

Ze Zw. Rob. Budowlanych. Związek Zawodowy Robotników Budowlanych (Leszno 53) wzywa wszystkich swych członków na doroczne zebranie, mające się odbyć się dnia 14 b. m. w niedzielę, o g. 10 rano.

O lokale dozorców. Związek Zaw. Dozorców Domowych, zwrócił się ze skargą do Ministerjum Zdrowia publicznego, że przeszło 40 lokali dozorców nie nadaje się do zamieszkiwania. Wobec tego Ministerjum poleciło Urzędowi Zdrowia, przy Magistracie zająć się tą sprawą i zbadać lokale dozorców.

Oświadczenie Związku Automobilistów. W Nr. 12 i 13 czasopisma „Auto“ spotykamy się z atakiem na Zarząd Związku Automobilistów, ze strony osobników, stojących zdala od organizacji Zawodowej. Panowie ci są nam dobrze znani z poprzedniej działalności Związku. Chęć opanowania Związku przez nich jest dla nas przejrzysta, nie idzie im o opanowanie Związku w celach poprawy bytu pracowników automobilowych, lecz w celu zaskarbienia względów przemysłowców automobilowych.

Każdą krytykę, opartą na znajomości zasad Związku, chętnie byśmy widzieli, lecz nie możemy liczyć się z krytyką opartą na złej woli i chęci szkodzenia robotnikom automobilistom.

Dlatego też uzdrawianie stosunków w Związku nie może się dokonywać przez osobników, którzy przygotowują zamach na jedyną organizacją automobilistów po to, by ich wydać na bezwzględny wyzysk przedsiębiorców.

Zarząd Związku Automobilistów.

Ruch kult.-oświatowy.

Zebranie Koła Uniwersyteckiego Zw. Niezależnej Młodzieży socjalist. W niedzielę, w lokalu klubu Akademiczek o godz. 11 przed południem odbędzie się doroczne walne zebranie Koła Uniwersyteckiego Z. N. Mł. S. Na porządku dziennym sprawozdanie egzekutywy, sprawy organizacyjne i wybory. Obecność wszystkich członków niezbędna.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 21000—21200—21000.
Franki belgijskie 1337.50.
Marki niemieckie 2,12½.
Londyn 98300—98800—98600.
Paryż 1470—1475—1470.
Praga 602.50—605.
Szwajcarja 3990—4010—3990.
Włochy 1070—1060.

Tranzakcje walutowe są dozwolone. Ministerjum Skarbu podaje do wiadomości: W niektórych pismach warszawskich ukazała się wzmianka o rzekomo wydanym przez Min. Skarbu zakazie dokonywania tranzakcji walutowych i zawieszeniu notowań na giełdzie warszawskiej. Min. Skarbu stwierdza, że wiadomość powyższa jest fałszywa. Tranzakcje walutami są na giełdzie w dalszym ciągu zawierane i cedula giełdowa podaje urzędowy kurs walut zagranicznych.

Wycofanie z obiegu stukoronowych banknotów czeskich. Na podstawie ostatnich rozporządzeń czesko-słowackiego ministra skarbu, wycofane zostają z obiegu oznaczone datą 15 kwietnia 1919 r. fjoletowe banknoty 100 koronowe oraz czerwone 5000 banknoty koronowe. Banknoty te można zamieniać w Urzędzie Bankowym Ministerjum Skarbu w Pradze tylko do 31 stycznia r. b., poczem utracą one ważność.

Targi fińskie. Pierwsze targi fińskie, które się odbyły w r. 1920, miały charakter międzynarodowy. Targi w r. 1921 i 1922 ograniczały się przemysłem krajowym. Obecnie postanowiono, że targi będą się odbywać corocznie w Helsingforsie od 1—6 lipca i będą międzynarodowemi. Zgłoszenia się o uczestniczenie w targach muszą być przesłane przed końcem lutego. Wynajęcie wynosi 200 marek fińskich od metra gruntu. Opłatę wnosi się jednocześnie ze zgłoszeniem, minimalnie 10% za wynajęcie, nie mniej, niż 100 mk. f. Informacji dostarcza biuro targów w Helsingforsie, przedstawiciele Finlandji zagranicą lub wszystkie biura „International Trade Developera“. Najgłówniejsze przedmioty wywozu są: papier, masło i drzewo.

Kronika.

Zgon Juljana Strycharskiego. Onegdaj w szpitalu na Pradze zmarł ś. p. Juljan Strycharski, artysta teatru Rozmaitości. Zmarły grywał z powodzeniem role charakterystyczne; między innemi odtworzył na scenie naszej figurę Ślaza w „Lilli Wenedzie“. Odznaczał się dykcją, grą staranną i wykończeniem oraz zamiłowaniem swego zawodu.

Paskarstwo. W restauracji „Cristal“ na rogu Alei Jerozolimskiej i Brackiej pobierają za ciastko 1000 mk.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +2.°8, najniższa +0.°2; w Zakopanem najwyższa +1.°0, najniższa —3.°0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, miejscami mglisto lub drobny opad (na południu Polski), temperatura w pobliżu 0 (przymrozki), wiatry miejscowe.

„Gazeta Warszawska“ drożeje. Od dnia wczorajszego pojedyńczy numer „Gaz. Warsz.“ kosztuje 300 mk.

Wystawa w Kamienicy Baryczków. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości zorganizowało wystawę obrazów Bernarda Canaletta, malarza króla Stanisława Augusta, w Kamienicy Baryczków, Stare Miasto 32. Obrazy te, niedawno rewindykowane z Rosji, przedstawiają widoki Warszawy z końca XVIII wieku. Wystawa otwarta jest codziennie, zarówno jak i we wszystkie święta i niedziele, od g. 10 rano do 5 pp.

Wystawa obrazów W. Zaboklickiego otwarta w salonie dzieł sztuki „Świetlica Artystyczna“, Bracka 20. P. Zaboklicki wystąpił w latach 1914 i 1921 z pracami swemi w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie i już wtenczas zwrócił na siebie uwagę krytyki fachowej.

Nowy rozkład jazdy pociągów osobowych. W Ministerjum kolei opracowuje się obecnie nowy rozkład pociągów osobowych. Jest to praca bardzo trudna i bardzo kosztowna; raz ustalony rozkład jazdy nie może i nie powinien być zmieniany co chwila. Źle ułożony rozkład jazdy może się jednak stać dotkliwą klęską dla ludności. Zwracamy na to uwagę wszystkich organizacji robotniczych i wzywamy je, aby życzenia swoje, mające na celu uzgodnienie rozkładu jazdy pociągów osobowych (lub mieszanych), zwłaszcza tak zwanych robotniczych i szkolnych, z potrzebami miejscowemi ludności, z rozkładem pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych i nauki w szkołach, przesłali natychmiast klubowi posłów socjalistycznych, na ręce posła tow. Tadeusza Regera, Warszawa, Sejm. Jasno i krótko sformułowane „Przypomnienie“ także powinno być zaopatrzone podpisem i pieczęcią organizacji i o ile można — potwierdzeniami odnośnych zarządów kopalń czy fabryk, oraz zawiadowców stacji kolejowych, że taka to a taka ilość robotników przejeżdża codziennie do pracy i z powrotem.

Loterja emerytów teatralnych. Losy loterji fantowej Stowarzyszenia emerytów teatralnych są na wyczerpaniu. Fanty przedstawiają w chwili obecnej wartość 100 miljonów marek. Do rozlosowania przeznaczone zostały wielkiej wartości obrazy, cenne meble itp. Fanty wystawione są do obejrzenia w firmie „Antykpol“, Szpitalna 7. Bilety do nabycia w biurze ogłoszeń Leopolda Papierbucha, ulica Marszałkowska 111.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. W semestrze bieżącym odbędą się następujące bezpłatne niedzielne wykłady w „Collegium Publicum“: dn. 14 b. m. lekt. E. Lublinerowa: Szkoły dla dzieci umysłowo upośledzonych, dn. 21 b. m. prof. H. Grossman: Gospodarczy kryzys wszechświatowy, d. 28 b. m. prof. J. Baudouin de Courtenay: Zbiorowisko językowe czesko-słowackie a narody czeski i słowacki, d. 4 lutego prof. St. A. Kempner: Ewolucja warstwy robotniczej, d. 11 lutego doc. W. Wolert: Publicystyka wolnomularska w Polsce. Wykłady odbędą się w sali posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w pałacu Staszica.

Kursy radjotechniki. Staraniem Instytutu technologicznego, Lwów, Bourlarda 5, urządzone zostały kursy radjotechniczne, które odbywać się będą w porze wieczornej (wykłady i ćwiczenia. Uczestnicy, po odbyciu kursu (2—3 miesięcy), mogą przystąpić do egzaminu. Świadectwa otrzymane stwierdzą kwalifikacje uczestników dla zawodu radjotechnika na stacjach radjotelegraficznych państwowych, w zakresie wojskowym lub cywilnym.

Związek Oficerów Rezerwy. W „Rezerwie“ towarzystwie dla Handlu, Przemysłu i Rolnictwa przy Związku Oficerów Rezerwy tworzy się oddział inżyniersko-budowlany. Oficerowie rezerwy, chcący wziąć udział w tej organizacji handlowej, powinni zgłosić się do sekretarjatu Związku po szczegółowe informacje.

Polskie Towarzystwo Przyjaciół Łużyc. Zawiązało się w Warszawie Polskie Towarzystwo Przyjaciół Łużyc, które stawia sobie za zadanie poznanie dziejów i kultury najmniejszego z narodów słowiańskich, oraz zbliżenie z jego instytucjami naukowemi i literackiemi. Komitet organizacyjny stanowią: rektor Wszechnicy Wileńskiej prof. dr. Alfons Parczewski, wybitny znawca stosunków łużyckich, pp. profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego: Jan Baudouin de Courtenay, Adam Antoni Kryński, Stanisław Słoński, Jan Szeruda, Jan Bąkowski, Karol Czałczyński, Julja Dicksteinówna, major A. B. Dostal, Edward Geisler (senior) i Antoni Zwierzyński. W najbliższym czasie Towarzystwo organizuje obchód z okazji 50-lecia poety łużyckiego Zejlera. Osoby, interesujące się Towarzystwem, mogą zasięgnąć informacji w Kole polsko-włoskiem im. Leonarda da Vinci, Ordynacka 5 m. 4, telef. 286-17, w godzinach od 10—2.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Ze Zw. Legjonistów Polskich. Zarząd Legjonistów Polskich wzywa wszystkich swoich członków do wzięcia udziału w wiecu, zorganizowanym przez Polską Organizację Wolności. Wiec odbędzie się jutro o godz. 11½ w sali „Kino-Palace“ przy ul. Chmielnej 9.

Związek Inwalidów wojennych. Dnia 14 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się walne doroczne zebranie inwalidów, wdów i sierot po poległych—członków Koła Warsz. Związku Inwalidów Wojennych R. P. w sali Tow. Hygjenicznego przy ul. Karowej Nr. 31.

Zebranie Koła Uniwersyteckiego Zw. Niezależn. Mł. Socjalist. W niedzielę w lokalu „Klubu Akademiczek“ o godz. 11 przed poł. odbędzie się doroczne walne zebranie Koła Uniwersyteckiego Z. N. Mł. S. Na porządku dziennym sprawozdanie egzekutywy, sprawy organizacyjne i wybory. Obecność wszystkich członków niezbędna.

WYPADKI.

Podpalenie. W domu nr. 26 przy ul. Brukowej wczoraj o godz. 6½ rano niewykryty sprawca oblał naftą podłogę na korytarzu IV piętra, poczem podpalił. Wskutek tego zostały uszkodzone podłoga, drzwi i sufit, ściany zaś uległy okopceniu. Pożar ugasili domownicy przed przybyciem straży ogniowej. Straty narazie nie ustalone.

Zwłoki dziecka. Przy zbiegu ul. Pratalińskiej i Przyłockiej w Targówku znaleziono zwłoki dziecka płci żeńskiej, liczącego około 10 dni.

Zbrodnia bandytów. Na szosie, prowadzącej do Ostrowa w pow. kutnowskim, na pierwszym kilometrze od osady Dąbrowce, znaleziono silnie pobitego i poranionego aż do utraty przytomności Henocha Gajzera, mieszkańca Dąbrowic pow. kutnowskiego. Po przewiezieniu go do szpitala w Kutnie, Gajzer wkrótce zmarł. Na miejscu zbrodni znaleziono odłamek żelaza i kij sękaty—narzędzie mordu. Zbrodniarze zrabowali swej ofierze futro, obuwie, 150 tys. mk. i walizkę skórzaną, zawierającą sacharynę i różne drobiazgi.

Zatrucie gazem. W domu nr. 95 przy ul. Marszałkowskiej, w mieszkaniu Pauliny Podgórskiej, zmarł nagle 61-letni Stec Ber Lemberg, poddany rumuński, przybyły z Rumunji. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek zatrucia się gazem świetlnym, ulatniającym się z niedokręconego kranu.

Zamach samobójczy. W Alejach Ujazdowskich na ławce, obok parku Ujazdowskiego, 23-letni Stanisław Milczarek, student (nigdzie niemeldowany) w zamiarze samobójczym zastrzyknął sobie nadmierną dozę morfiny, wskutek czego zatruł się. Posterunkowy przewiózł desperata do ambulatorjum Pogotowia, skąd, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono Milczarka do szpitala św. Ducha.

Tramwaje i autobusy podrożeją. Onegdaj w południe w Zarządzie tramwajów miejskich odbyło się posiedzenie nadzwyczajne pod przewodnictwem ławnika Magistratu A. Weisblata. Obradowano w sprawie ponownego podwyższenia taryfy tramwajowej i autobusowej, ze względu na podrożenie węgla, surowca, robocizny itp. Postanowiono podwyższyć wszystkie taryfy tramwajowe o 50 proc., czyli do 300 mk. za kurs dzienny, autobusy zaś — o 66 proc., czyli do 500 mk. za kurs. Wniosek o podwyżkę przesłano do Magistratu, gdzie będzie rozpatrzony na wtorkowem (dn. 16 b. m.) posiedzeniu specjalnej komisji Rady miejskiej. Tym sposobem, o ile Rada miejska wniosek zatwierdzi, podwyżka będzie wprowadzona już w końcu b. m.

Z sądów.

Zatarg kolejowy z czasów wojny.

Spór zasadniczy, sięgający czasów wojny wszechświatowej, był świeżo przedmiotem rozprawy sądowej.

Związek polskich stowarzyszeń spożywczych, pokrzywdzony przez warszawską dyrekcję kolei państwowych, wystąpił z powództwem cywilnem przeciwko tejże dyrekcji i zażądał zasądzenia od niej tytułem odszkodowania za zaginione na kolei w czasie wypadków wojennych, towary — 85.574 marki.

Pozwana dyrekcja, opierając się na wydanych przez Ministra kolei żelaznych normach ograniczających odpowiedzialność kolei za zaginięcie lub brak wagi przewożonych przez kolej przesyłek do ustalonej w tych normach wysokości, — przyznała odszkodowanie w wysokości jedynie... 1360 mk. od-

mówiła zaś całkowicie odszkodowania za zaginięcie przesyłki na linji dyrekcji Wileńskiej, jako zagrożonej podówczas przez wypadki wojenne.

Sąd Okręgowy w wydziale XI cywilnym, zasądzając całkowitą pretensję Związku Spożywców w sumie 85.574 mk., uznał między in., co następuje:

W myśl obowiązujących przepisów prawa cywilnego i handlowego, minister kolei żelaznych nie był uprawniony ani do ograniczenia wysokości odszkodowania za zaginione lub uszkodzone przesyłki towarowe, ani tembardziej do zawieszania odpowiedzialności kolei; wolno mu było jedynie z powodu wypadków wojenych zawiesić przyjmowanie ładunków wogóle. Skoro jednak tego nie uczynił i kolej przyjmowała do przewozu towary i bagaże bez wszelkiego ograniczenia, winna za nie ponosić odpowiedzialność w myśl obowiązujących ogólnych przepisów prawa cywilnego i handlowego.

W myśl art. 1784 kod. cyw. 98 i 103 kod. handl. pozwana dyrekcja odpowiada za zaginięcie ładunków w pełnej rzeczywistej sumie straty, która stosownie do złożonych przez powoda dokumentów, wynosi ogółem 85.574 mk.

Teatr i muzyka.

PREMJERA W „QUI PRO QUO“.

Dla odmiany, po kilku rewietkach aktualnych, miła operetka, w której nic prawie niema z polityki, poza dowcipnemi kupletami p. Lawińskiego o „państwie chińskiem“ i państwa tego rządach. Historyjkę, pióra p. Tilly, o tem, jak pięknej Amerykance, córce redaktora, zachciało się Chińczyka i jak ją gruntownie wyleczył z tej namiętności sekretarz redakcji — ozdobił zręcznie dobraną i ułożoną muzyczką p. Piotrowski. Wykonanie operetki i reżyserja b. dobre. Szczególnie zabawny był p. Lawiński, jako detektyw Nat Peutling. Dużo życia i czaru wniosła na scenę egzotyczna para Indjan, duo Siont — pp. Nowicka i Bodo. Prawdziwa laleczka chińska, ślicznie ubrana, zgrabna i miła była p. Pogorzelska. Inni wykonawcy — Chińczyk Zmin, redaktor Walter, maszynistka p. Chaveau, redaktorowa p. Burska — spisywali się dobrze, czego nie da się powiedzieć o p. Szerszeńskim, rażącym zawsze manierami amanta prowincjonalnego. Doskonałe były dekoracje p. Galewskiego, zwłaszcza pawilon chiński.

Wrażenie po operetce byłoby jeszcze lepsze, gdyby nie psuła go trywialna „symfonja“ fryzjerska tego samego p. Tilly. Dwuaktowa dobra operetka wystarcza na „program“; uzupełnianie „programu“ wrzaskiem, krzykiem, płaskiemi dowcipami nie należy do szczęśliwych pomysłów artystycznych.

Is.

Teatr kresowy w Grodnie. Teatr kresowy w Grodnie, będący pod dyr. Br. Skapskiego, dzięki poparciu Departamentu Sztuki i Kultury, zdołał już rozwinąć się pod względem artystycznym. Stał się potrzebą najszerszych mas. Dyrekcja teatru, chcąc kulturalną działalność sceny rozszerzyć, przyznała wszystkim robotniczym związkom zawodowym 50% zniżki na przedstawienia, z wyjątkiem premjer. Poza tem przystąpiono do zorganizowania cyklu przedstawień dla młodzieży, poprzedzanych odpowiednim referatem. Zorganizowano również cykl odczytów, wyjaśniających istotę i znaczenie teatru.

Repertuar Teatru Kresowego składa się głównie z arcydzieł literatury polskiej i obcej. Wystawiono dotychczas „Mazepę“ i „Kordjana“ Słowackiego, „Fircyka w zalotach“ Jabłońskiego „Sędziów“ Wyspiańskiego, „Pana Beneta“ Fredry, „Zaczarowane koło“ Rydla. Najbliższy repertuar zapowiada „Burmistrza ze Stylmondu“ Maeterlincha, „Erosa i Psyche“ Żuławskiego, „Lenina“ Grubińskiego i „Salome“ Oskara Wilde'a.

Z artystów na plan pierwszy wysuwają się pp.: Skarzyńska, Hellen, Kidawska, Bortnowska, Dąbrowski (reżyser), Skąpski (reżyser), Karliński, Ścibor, Orłowski i Zięciakiewicz.

Teatr Wielki. Dziś „Kawaler Srebrnej Róży“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Popas Króla Jegomości“.

Teatr Reduta. Dziś o godz. 4 pp. „Pastorałka“ (ceny zniożone), wieczorem świeżo wystawiona komedja Szaniawskiego „Lekkoduch“.

Teatr Polski. Dziś „Paryżanka“.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Eros i Psyche“.

Teatr Mały. Dziś „Zabawa w miłość“.

Teatr Nowy. Dziś „Wieszczka karnawału“.

Teatr Nowości. Dziś „Bajadera“.

Teatr Komedja. Dziś „Szafir“.

Teatr Praski. Dziś „Krakowskie zuchy“.

Reduta Z. A. S. P. Zapowiedziany na dziś o północy w teatrze Wielkim, połączonym z Salami Redutowemi, Wielki Bal Maskowy zapowiada się świetnie. Związek Artystów Scen Polskich, organizujący powyższy bal, zmobilizował bez wyjątku wszystkie artystki i artystów scen warszawskich do współudziału w tej, lub innej formie, na wieczorze. O północy na scenie teatru Wielkiego odbędzie się przedstawienie, w którem wystąpi balet teatrów warszawskich. W numerach solowych udział wezmą artyści opery i teatru Nowości. O godz. 1½ na scenie teatru Reduta odbędzie się drugie przedstawienie, gdzie popisywać się będą w repertuarze aktualnym artyści i artystki teatrów: Qui Pro Quo, Stańczyka i teatru Nowego. W trzech miejscach przygrywać będą do tańca trzy koncertowe orkiestry. Bilety wcześniej nabywać można we wszystkich kasach, mieszczących się w gmachu teatru Wielkiego, bilety do lóż sprzedaje kasa teatru im. Bogusławskiego (gmach teatru Wielkiego) od g. 4—6 pp.

„Teatr dla dzieci“ w teatrze Polskim. Jutro o godz. 12 w południe odbędzie się w teatrze Polskim inauguracyjne przedstawienie „Teatru dla dzieci“, powstałego z inicjatywy Międzyzwiązkowej Komisji Kulturalno - Artystycznej. Na program złożą się: efektowna 2-aktowa baśń fantastyczna Or Ota „Żabi Król“ z reżyserem Henrykiem Małkowskim w roli tytułowej, oraz barwna sztuka w 3 odsł. znanej poetki Janiny Porazińskiej „Czarodziejska fujarka“, urozmaicona suitą baletową w wykonaniu licznego grona dzieci i tancerek pod kierunkiem baletmistrza Daniela Gaubier.

„Rococo dla dzieci“ Dziś o g. 3½ pp. i w niedzielę odbędą się dwa wielkie widowiska dla dzieci. W programie baśń „Dzicy“, baśń „Baba Jaga“, fantazja plastyczna, bajki w śpiewie itp.

Karnawał dziecięcy w Wodewilu. W niedzielę dn. 14 stycznia o godz. 12 w poł. w Wodewilu Nowy Świat 43, odbędzie się zachwycające feeri, na którym, oprócz zespołu p. T. Wysockiej, bosonóżek p. Pauke-Folakowej i najświetniejszych artystów sceny, wystąpi znana śpiewaczka p. S. Argasińska. Bilety w kasie codziennie od g. 10 r. do 3 pp.

POKWITOWANIA.

Na ofiary zajść na pl. Trzech Krzyży dn. 11.XII.

Robotnicy rolni z Chełmicy Wielskiej pow. Lipno mk. 16000. Zebrane na wieczorku „Sylwestrowskim“ w Echu Robotniczem w Rakowie mk. 35055. Zebrane staraniem Komitetu PPS. w Praszce: a) Świstalski Wacław mk. 2000, b) Kowalczyk Ignacy mk 1000, c) Pawliński Stanisław mk. 1000, d) Głapiński Ludwik mk. 1000, e) Czernik Franciszek mk. 300, f) Kusiak Tomasz mk. 500, g) Śmiałkowski Jan mk. 500, h) Czeszek Ludwik mk. 500, i) Pinkiewicz Józef mk. 200, j) Kaczmarek Henryk mk. 1000, k) Owczarek Jan mk. 500, l) Muszalski Józef mk 500, ł) Jungowski Edward mk. 1000, m) Kusiak Józef mk. 600, n) Szymczyk Jan mk. 190, o) Michalski Bronisław mk. 200, p) Krajewski Bohdan mk. 2000, r) Pilarski Walenty mk. 500, s) Zawadzki Jan mk. 2000. t) Muznerowski Franciszek mk. 1000, u) Krzemiński Feliks mk. 300, w) Smolnik Piotr mk. 500, y) Wierzbicki Michał mk. 200, z) Ramus Piotr mk. 1000, z) Lebiediew Aleksander mk. 1000, z) Fuchter Paweł mk. 1000, z) Szymański Ignacy mk. 500. z) Stremski Stanisław mk. 1000, z) Górnicki Wacław mk. 100, z) Kukulski Fr. mk. 200, z) Zawadzki Al. mk. 800, z) Skotarski A. mk. 500, z) Kaczmarek Kaz. mk. 1000, z) Fr. Kokot mk. 1000, z) Kalinowski J. mk. 500. z) Swoszowski Witold mk. 5000, z) Maliński Antoni mk. 1000, z) Gawecki Stanisław mk. 200. Razem mk. 32290.

WYROK

Sąd Pokoju w Ostrołęce, ziemi Łomżyńskiej ogłasza, że zamieszkały na st. Ostrołęka, gminy Rzekuń, powiatu Ostrołęckiego, Antoni Bloch wyrokiem Sądu Pokoju z dnia 20 grudnia 1922 r., na mocy art. 19 ust. z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, za żądanie nadmiernych cen za słoninę, skazany został na grzywnę w ilości 20.000 marek i na uiszczenie 2,000 marek opłaty sądowej.

Ostrołęka, 5 stycznia 1923 r.

Sędzia Pokoju (—)

Sekretarz Sądu (—)

Ogłoszenie.

Sędzia Pokoju VII Okręgu powiatu Włodzimierskiego rozpoznawszy sprawę Moszka Rusmana, oskarżonego za przekroczenie ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej na zasadzie § 119 U P. K. art 1, 19, 32 i 52 Ust. z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U. R P. 1920 r. № 67) Postanowił: Oskarżonego mieszkańca miasta Lubomla Moszka Rusmana winnym pobrania za naftę cen nadmiernych uznać i na grzywnę w kwocie 10.000 marek skazać. Ściągnąć od oskarżonego na rzecz skarbu opłat sądowych 1.000 marek. Treść wyroku niniejszego ogłosić w gazecie Rzeczypospolitej i Robotniku na rachunek oskarżonego, tudzież wywiesić na 5 dni na sklepie Rusmana.

Sędzia Pokoju: **Tynowski.**

Za zgodność: **Adamski** Sekretarz Sądu.

Zawiadomienie

Księgarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp.

Warszawa, ul. Wspólna 17.

W najbliższych dniach wyjdzie z druku aktualna broszura

posła D-ra Hermana Diamanda

„Dlaczego w Polsce panuje drożyzna?“

Wyrazy współczucia zasyłamy współpracownikowi Samopomocy Szkolnej

p. Lubelskiemu z żoną

z powodu śmierci BRATA JEGO.

Koło Samopomocy

przy gimn. p. Zaksowej.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.